

Magdalena Wasiewicz

**POLITYCZNE KONSEKWENCJE SPOTKAŃ  
AMBASADORA WALTERA B. SMITHA  
Z WIACZESŁAWEM MOŁOTOWEM 4 I 9 MAJA 1948 ROKU**

Po zwycięstwie w II wojnie światowej Stalin zamierzał stworzyć w Europie środkowowschodniej podporządkowane sobie państwa, rozwijające się według radzieckiego modelu ustrojowego. Aby stworzyć jednak pozory demokracji, do 1947 r. postępował jeszcze ostrożnie, aby nie narażać się zachodnim sojusznikom. Taką zasłoną dymną dla społeczeństw Zachodu miała być Czechosłowacja, gdzie władzę sprawowały rządy koalicyjne. Państwo to, wobec ogromnych, powojennych trudności aprowizacyjnych, jako jedyne w tej części Europy, przyjęło zaproszenie z 4 lipca 1947 r. na konferencję paryską w sprawie Planu Marshalla<sup>1</sup>. Jednak po rozmowach w Moskwie Czesi plan ten odrzucili. Wydarzenia w Pradze w lutym 1948 r., ustąpienie z rządu ministrów niekomunistycznych potwierdziły tylko tezę, że Stalin przestał już maskować swoje zamiary wobec tej części Europy. W marcu 1948 r. praski gabinet został całkowicie opanowany przez komunistów, wyjątek stanowił Jan Masaryk – minister spraw zagranicznych. Rzekome samobójstwo Masaryka i jego współpracownika, 10 marca, ogromnie poruszyło rządy zachodnie i jeszcze bardziej pogorszyło i tak chłodne stosunki między dotychczasowymi sojusznikami<sup>2</sup>.

Komunistyczny przewrót w Pradze w lutym 1948 r. wytworzył w Europie Zachodniej atmosferę strachu (tzw. *war scare*)<sup>3</sup>. Generał Lucius D. Clay, gubernator amerykańskiej strefy w Niemczech, już 5 lutego 1948 r. wysłał alarmującą depezę z Berlina, mówiącą o możliwości wystąpienia niekorzystnych zdarzeń w stosunkach z ZSRR. Wywiad aliancki nie znalazł jednak potwierdzenia na to, że Rosjanie przygotowywali się wtedy do konfliktu<sup>4</sup>.

<sup>1</sup> S. Parzymies, *Stosunki międzynarodowe w Europie 1945–1999*, Warszawa 1999, s. 70.

<sup>2</sup> A. Briggs, P. Clavin, *Europa dwóch stuleci 1789–1989*, Wrocław 2000, s. 362.

<sup>3</sup> D. E. Murphy, S. A. Kondrashev and G. Bailey, *Battleground Berlin. CIA vs KGB in the Cold War*, London 1997, s. 65.

<sup>4</sup> W. Taubman, *Stalin's American Policy. From Entente to Détente to Cold War*, New York 1982, s. 168.

Wobec oczywistego zagrożenia, państwa zachodnie: Francja, Wielka Brytania i kraje Beneluxu 17 marca powołały do życia sojusz wojskowy pod nazwą Pakt Brukselski, będący załącznikiem przyszłego NATO<sup>5</sup>. Sytuację napięcia międzynarodowego potęgowało jeszcze pojawienie się kryzysu w stosunkach między Stalinem a Tito, przywódcą komunistycznej Jugosławii, wiosną 1948 r.<sup>6</sup> Postawiło to Zachód w zupełnie nowej sytuacji, jaką było pojawienie się państwa komunistycznego, niezależnego od ZSRR<sup>7</sup>. Niepomyślnie dla państw zachodnich wieści dochodziły też spoza kontynentu europejskiego, jak przesądzona już praktycznie klęska nacjonalistów w Chinach, popieranych przez Amerykanów. Wszystko to zmobilizowało administrację Stanów Zjednoczonych do pozytywnej odpowiedzi danej swoim sojusznikom w Europie na temat stworzenia atlantyckiego systemu bezpieczeństwa<sup>8</sup>. W Waszyngtonie nasilały się bowiem obawy przed kolejną wojną, tym bardziej że sprawę Czechosłowacji prezydent Harry S. Truman porównał do sytuacji, wobec której stanęły Wielka Brytania i Francja w 1938 i 1939 r.<sup>9</sup>

Pakt Brukselski, Plan Marshalla, posunięcia aliantów w Niemczech (zapowiedzi o reformie walutowej w zachodnich strefach), zmusiły Stalina do reakcji. Według George'a Kennana, Stalin odbierał powyższe kroki Zachodu jako zagrożenie dla swoich wpływów w Europie i musiał się temu przeciwstawić. Tym bardziej, że o ile amerykańscy przywódcy wierzyli, że silne gospodarczo państwa zachodnie oraz Niemcy były ważne dla gospodarki Stanów Zjednoczonych, o tyle Rosjanie chcieli widzieć Europę, a zwłaszcza państwo niemieckie, słabe gospodarczo i przez to zależne od Moskwy.

Traktat z Brukseli, tworzący Unię Zachodnioeuropejską, mimo że był *de facto* sojuszem państw zachodnich przeciw ponownej agresji Niemiec, został odebrany przez Rosjan jako sojusz skierowany przeciw nim samym. Również konferencja londyńska (23 lutego – 7 czerwca 1948), w związku z brakiem postępu w przedłużających się rokowaniach pokojowych w sprawach niemieckich, odbyła się bez udziału ZSRR. Spotkała się za to z ostrą krytyką Kremla, przesłaną w nocy z 13 lutego do rządów trzech mocarstw biorących w niej udział. Rosjanie uważali bowiem, że rozpatrywanie pewnych kwestii w sprawach Niemiec należy do kompetencji czterech mocarstw, a rozmowy przeprowadzane

<sup>5</sup> E. Cziomer, *Zarys historii Niemiec powojennych 1945–1995*, Warszawa 1997, s. 52

<sup>6</sup> D. Wołkogonow, *Stalin*, t. 2, Warszawa 1998, s. 313.

<sup>7</sup> A. Mania, *The National Security Council i amerykańska polityka wobec Europy Wschodniej w latach 1945–1960*, Kraków 1994, s. 175.

<sup>8</sup> R. Jenkins, *Harry Truman. Pogromca komunizmu*, Kraków 1998, s. 143–144. Wyrazem amerykańskiego poparcia dla tej europejskiej inicjatywy była tzw. Rezolucja Vandenberg z 11 VI 1948 r., zapowiadająca udział USA w tworzeniu światowych sojuszy wojskowych poza kontynentem amerykańskim. L. Pastusiak, *Szkice o polityce zagranicznej Stanów Zjednoczonych*, Warszawa 1968, s. 32–33.

<sup>9</sup> T. G. Paterson, *On Every Front. The Making and Unmaking of the Cold War*, New York 1992, s. 82.



tylko przez trzy państwa, to jawne naruszenie porozumień poczdamskich<sup>10</sup>. Rosjan nie uspokoiło nawet tłumaczenie Zachodu, że rozmowy te zwoływane były na zasadach konsultacji, a tego uchwały poczdamskie nie zabraniały. Mimo tych wyjaśnień, w nocy ambasadora radzieckiego w Londynie Grigorija Zarubina do rządu Wielkiej Brytanii z lutego 1948 r. nie znalazły się słowa wyrażające zrozumienie w stosunku do kroków czynionych przez rządy trzech mocarstw już od 1946 r. (od stworzenia tzw. Bizonii)<sup>11</sup>. Dla Rosjan bowiem niemożność porozumienia się czterech mocarstw na konferencjach Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w Moskwie i Londynie 1947 r., Plan Marshalla, Pakt Brukselski to tylko początek politycznego rozbicia Europy i świata na dwa wrogie obozy. Próbowali jednak wpłynąć na zachodnioeuropejskich i amerykańskich polityków, zwłaszcza poprzez działania na terenach okupowanych Niemiec, gdzie już od początku 1948 r. zaczęto stosować pewne utrudnienia w komunikacji między poszczególnymi strefami<sup>12</sup>.

W obliczu tak skomplikowanej sytuacji w Europie raport Rady Bezpieczeństwa Narodowego NSC-7 z marca 1948 r. przewidywał wobec „sterowanego przez Rosjan komunizmu światowego” przejście do bezpośredniej kontrofensywy. NSC-7 wspierany był tzw. raportem Clarka Clifforda<sup>13</sup>. Clifford, przeciwnie niż Kennan w swoim słynnym tzw. „długim telegramie”<sup>14</sup>, uważał, że jedynym językiem, jakim powinno się dyskutować z Rosjanami i przed którym czują respekt, jest język siły, czyli przewagi militarnej<sup>15</sup>.

Kennan uważał jednak, że cała ta groźna, na początku 1948 r., sytuacja w Europie podyktowana była tylko specyficznym podejściem Rosjan do dyplomacji. Według tego polityka spojrzenie Kremla na sytuację światową było odzwierciedleniem ciągłego poczucia braku stabilizacji i bezpieczeństwa w kraju. Zwłaszcza obawiano się silnej gospodarki zachodniej, odbudowanej i wzmocnionej w wyniku Planu Marshalla, lepiej zorganizowanych i zarządzanych społeczeństw zachodnich<sup>16</sup>.

<sup>10</sup> *Zbiór dokumentów*, red. J. Makowski, Warszawa 1948, s. 117.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 123.

<sup>12</sup> L. Pastusiak, *Amerykanie w Berlinie Zachodnim. Polityka Stanów Zjednoczonych wobec Berlina Zachodniego*, Warszawa 1972, s. 108–113.

<sup>13</sup> C. Clifford with R. Holbrooke, *Counsel to the President*, New York 1991, s. 125. George Elsey i Clark Clifford w 1946 r. opublikowali tajny raport, w którym stwierdzili, że dopóki przywódcy ZSRR nie porzucą agresywnej polityki, dopóty USA musi utrzymywać wystarczające siły militarne do powstrzymania ekspansji tego państwa.

<sup>14</sup> W. Malendowski, *Zimna wojna. Sprzeczności, konflikty i punkty kulminacyjne w radziecko-amerykańskiej rywalizacji*, Poznań 1994, s. 28. Kennan jako radca ambasady amerykańskiej w Moskwie w tym dokumencie zawarł opinię, że wobec ZSRR, który nie wyraża gotowości do współpracy, należy stosować „politykę powstrzymywania”.

<sup>15</sup> P. Grudziński, *Teologia bomby. Narodziny systemu nuklearnego odstraszenia 1939–1953*, t. 2, *Nuklearny pokój. 1945–1949*, Warszawa 1988, s. 216.

<sup>16</sup> S. Parzymies, *op. cit.*, s. 105.



Stawało się też powoli jasne, że tam, gdzie nie chodziło o bezpośrednie zagrożenie bezpieczeństwa ZSRR, Stalin „nie naciskał”. Dobitnie świadczyły o tym działania Moskwy w południowej Europie. Wraz z ogłoszeniem przez Amerykanów „doktryny Trumana” z 1947 r. przywódca ZSRR przestał popierać komunistów w Grecji, a później, w okresie „kryzysu berlińskiego”, nie interweniował w Jugosławii.

Tak więc sprawa Czechosłowacji, wcześniej Polski (sfalszowane wybory w 1947 r.), ukazały Waszyngtonowi, że brak stanowczych posunięć w działaniach tylko kusił Stalina do umacniania wpływów Moskwy w Europie.

Departament Stanu zdecydował się w tej sytuacji na posunięcie dyplomatyczne, które okazało się jego polityczną porażką. Amerykańscy politycy doszli bowiem do wniosku, że rozstrzygnięcia ważkich problemów osiągnęły taki etap, w którym nie można już sobie pozwolić na robienie ustępstw, jak do tej pory, na rzecz ZSRR. Według nich nadszedł już czas, aby zakończyć politykę ustępstw wobec wschodniego mocarstwa. Dialog należało kontynuować tylko w odniesieniu do konkretnych problemów znajdujących się w centrum zainteresowania dyplomacji amerykańskiej, przy usztywnieniu generalnego stanowiska wobec ZSRR. Takie podejście do spraw międzynarodowych nasunęło Amerykanom pomysł, jakim było zainicjowanie w Moskwie dyplomatycznej wymiany not między dwoma rządami w maju 1948 r.<sup>17</sup> Wobec zaostrzającej się sytuacji międzynarodowej, wymiana oświadczeń między Waszyngtonem a Moskwą stanowiła też próbę wzajemnego sondażu stanowisk w sprawie najistotniejszych zagadnień polityki zagranicznej, jak i możliwości ewentualnego ich rozwiązania.

24 kwietnia zastępca sekretarza stanu Robert A. Lovett przesłał ambasadorowi USA w Moskwie Walterowi Bedell Smithowi notatkę dotyczącą stanowiska Stanów Zjednoczonych wobec ZSRR. Dzień wcześniej zaaprobował ten projekt prezydent H. Truman i jego gabinet<sup>18</sup>. Lovett zasugerował, aby ambasador Smith spotkał się ze Stalinem i w swoim oświadczeniu podkreślił, że rząd USA chciał w ten sposób ukazać jasno i czytelnie swoją politykę wobec Rosjan. Smith zgodził się z sugestią, że tylko otwarte rozmowy na temat relacji amerykańsko-radzieckich będą owocne. Zauważył jednak, że właściwsze będzie w tym czasie spotkanie raczej z ministrem spraw zagranicznych Wiaczesławem Mołotowem niż ze Stalinem. Tłumaczył to tym, że spotkanie ze Stalinem powinno się odbyć w obliczu „realnego kryzysu”, a nie w sprawie rozmów mających tylko wyjaśnić sporne kwestie.

29 kwietnia sekretarz stanu G. Marshall przesłał Smithowi zarys oświadczenia dla Mołotowa, przedstawiający sprawy z punktu widzenia rządu USA. Twórcami tego dokumentu byli Kennan i Charles E. Bohlen, doradca do spraw wschodnich w Departamencie Stanu, którzy, tworząc go, wzięli pod uwagę sugestie am-

<sup>17</sup> *The United States in World Affairs 1948-1949*, ed. J. C. Campbell, New York 1949, s. 24.

<sup>18</sup> L. S. Walker, „No More Cold War”: *American Foreign Policy and the 1948 Soviet Peace Offensive*, *Diplomatic History*, 1981, vol. 5, nr 1, s. 80.



basadora i prezydenta Trumana. Zarys przesłany do Moskwy ukazywał postawę rządu USA, który za istniejące napięcie międzynarodowe obwinił radzieckie działania w Europie Wschodniej, postawę radzieckich reprezentantów na sesjach ONZ i RMSZ oraz wrogie nastawienie wobec programu odbudowy Europy. Taka polityka zmuszała więc Stany Zjednoczone i Europę Zachodnią do działania w ramach „wzajemnej obrony”<sup>19</sup>, włączając w to także działania mające na celu utrzymywanie militarnych placówek. Twórcy dokumentu podkreślili również, że społeczeństwo amerykańskie w pełni popiera politykę zagraniczną swojego rządu i nawet zbliżające się wybory prezydenckie tego poparcia nie osłabiają<sup>20</sup>. Na koniec stwierdzono, że rząd Stanów Zjednoczonych miał nadzieję na całkowite zrozumienie ze strony Moskwy, że w jego postawie nie ma wrogości ani agresywnych zamierzeń. Zaznaczono też, że „uczciwe i sensowne” relacje między dwoma krajami będą możliwe, a „drzwi są zawsze otwarte dla dyskusji na temat różnic między nami”<sup>21</sup>. Marshall w ostatnich słowach telegramu zalecił Smithowi, aby wszystkie te zalecenia znalazły się w oświadczeniu, napisanym już przez ambasadora w Moskwie. Doradził też Smithowi, że jeśli Mołotow zaproponuje negocjacje, to odpowiedź Smitha – w imieniu rządu USA – powinna zawierać stwierdzenie, że nigdy rząd USA nie odrzucał takich rozwiązań<sup>22</sup>. Aby przekazać to oświadczenie, Amerykanie wybrali odpowiedni moment, jakim była dla nich porażka włoskiej partii komunistycznej w czasie wyborów w marcu 1948 r. Rząd USA był też zaniepokojony żądaniem ZSRR, w stosunku do Finlandii, podpisania paktu o przyjaźni i wzajemnej pomocy<sup>23</sup>. Z jednej strony obawiano się wymuszenia na Finach zgody na radzieckie bazy wojskowe na ich terytorium, z drugiej zaś pocieszające były wieści o słabym wpływie komunistów w rządzie fińskim<sup>24</sup>.

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 81.

<sup>20</sup> Kampania wyborcza rozpoczęła się w USA już jesienią 1947 r. Harry Truman musiał m. in. stanąć do walki wyborczej przeciwko ugrupowaniu Henry'ego Wallace'a, kandydującemu z ramienia tzw. trzeciej partii („Postępowej”), będącej przykrywką dla Amerykańskiej Partii Komunistycznej (H. Brogan, *Historia Stanów Zjednoczonych Ameryki*, Wrocław 2004, s. 651).

<sup>21</sup> J. S. Walker, *op. cit.*, s. 81.

<sup>22</sup> *Foreign Relations of the United States* [dalej: FRUS], 1948, vol. IV, *Eastern Europe and Union of Soviet Socialist Republics*, Washington 1974, s. 850.

<sup>23</sup> J. S. Walker, *op. cit.*, s. 78; W. Taubman, *op. cit.*, s. 180. Finlandia, walcząc w czasie wojny u boku Niemiec, wcześniej będąc częścią imperium carskiego, po wojnie mogła stać się niebezpiecznym sąsiadem u granic ZSRR. Tak więc, począwszy od 27 II do połowy kwietnia 1948 r. rząd radziecki naciskał na Finlandię w celu podpisania podobnego jak z Rumunią i Węgrami paktu o „przyjaźni i wojskowym sojuszu”. Finowie, mając w swym rządzie komunistów, przystali na te warunki, obawiając się podobnej sytuacji, jaka miała miejsce wcześniej w Czechosłowacji. Rok wcześniej Finowie odmówili też przystąpienia do planu Marshalla, gdyż obawiali się reakcji swego silnego sąsiada (J. Łaptos, *Europa jedna czy dwie? Projekty i koncepcje integracji europejskiej w latach 1944–1950*, Kraków 1994, s. 24).

<sup>24</sup> *Alternative Concepts of United States Foreign Policy. 1943–1949. European and Global Aspects of Postwar Relations with The Soviet Union. Documents*, ed. K. Dreschler, Berlin 1992, s. 257.



4 maja 1948 r. ambasador Smith, bez informowania o tym przedstawicieli dyplomatycznych Wielkiej Brytanii i Francji, spotkał się z Mołotowem o godzinie 14.30<sup>25</sup>. Smith rozpoczął swoje oświadczenie od przypomnienia spotkania ze Stalinem wiosną 1946 r., na początku swojej dyplomatycznej misji (zasugerował to zresztą Marshallowi w swojej depeście z 26 kwietnia)<sup>26</sup>.

Oskarżenia rządu USA o prowadzenie przez Moskwę wrogiej i agresywnej polityki Mołotow odrzucił, a jako potwierdzenie swoich słów dał przykład traktatu z Finlandią. Stwierdził też, że działania na rzecz „pokojoywej polityki Moskwy” były zniekształcane przez amerykańską prasę i niektórych polityków. Natomiast radzieckie poczynania wobec Europy Wschodniej Mołotow przedstawił jako mające uchronić tę część świata przed ponowną agresją niemiecką<sup>27</sup>. Politykę amerykańską zaś i jej inicjatywy w Europie Zachodniej przedstawił jako skierowane przeciw ZSRR. Po swoich wyjaśnieniach, Mołotow obiecał jednak ambasadorowi Stanów Zjednoczonych bardziej szczegółową odpowiedź za kilka dni.

Podczas spotkania 9 maja Mołotow, poważny i bez uśmiechu, zaprezentował ambasadorowi USA oficjalną odpowiedź rządu radzieckiego na notę rządu USA. Moskwa odrzucała w niej oskarżenie, że międzynarodowe napięcie w owym czasie było spowodowane polityką ZSRR wobec państw Europy Wschodniej. Ponadto, rząd radziecki zaprzeczał też, że jego opór wobec Planu Marshalla był tylko wyrazem nie najlepszych w danym czasie stosunków amerykańsko-radzieckich. Poważnym problemem było bowiem ustanawianie powietrznych i morskich baz wojskowych Zachodu wokół ZSRR i poparcie przez USA Paktu Brukselskiego. Rosjanie wyrazili jednak zgodę na propozycję wspólnych rozmów, mających na celu wyjaśnienie zaistniałych problemów<sup>28</sup>. Po wzajemnych jeszcze raz objaśnieniach pozycji obu mocarstw wobec siebie Mołotow i Smith rozstali się.

Ambasador Smith opuścił Kreml przekonany, że Mołotow ustosunkował się pozytywnie do jego stwierdzenia na pierwszym spotkaniu. Był pewien, że rozmowy te – zgodnie z zaleceniem rządu amerykańskiego – będą miały na celu nieformalne, ale „szczerze i poufne” rozstrzygnięcie narosłych problemów<sup>29</sup>.

Następnego dnia ambasador Smith wybrał się samolotem, przez Berlin, na urlop do Normandii. Niespodziewanie usłyszał audycję Radia Moskwa, które podawało do publicznej wiadomości informację o rozmowach prowadzonych przez niego z Mołotowem. Publiczne ujawnienie tajnych rozmów amerykańsko-radzieckich dla Smitha i wielu polityków Zachodu było szokiem. Ambasador

<sup>25</sup> Mołotow, w przeciwieństwie do Stalina, który preferował nocne obrady, przeprowadzał negocjacje dyplomatyczne w biały dzień. W. Taubman, *op. cit.*, s. 185.

<sup>26</sup> FRUS, vol. IV, 1948, s. 836.

<sup>27</sup> J. S. Walker, *op. cit.*, s. 82.

<sup>28</sup> *Ibidem*, s. 82.

<sup>29</sup> W. B. Smith, *My Three Years in Moscow*, Philadelphia 1950, s. 148.

Smith obawiał się zwłaszcza nieprzyjaznych dla siebie, jako głównego bohatera tych rozmów, komentarzy w Departamencie Stanu<sup>30</sup>. Jak później wspominał, nie spodziewał się takiego bezwzględnego i nieuczciwego wykorzystania faktu spotkania z Mołotowem, w celu szerzenia tzw. pokojowej ofensywy Rosjan<sup>31</sup>.

Obawy Smitha spełniły się bardzo szybko. Polityczna inicjatywa Amerykanów spotkała się z natychmiastową reakcją stolic europejskich. Inaczej odebrano te wydarzenia na wschodzie, a inaczej na zachodzie Europy. Zamieszanie nie ominęło też Stanów Zjednoczonych zarówno w rządzie, jak i w społeczeństwie, tym bardziej, że działo się to w gorącym okresie zbliżających się wyborów prezydenckich<sup>32</sup>. Co prawda, sprawa spotkania Smith-Mołotow nie wywołała długofalowych następstw, ponieważ w owym czasie dyplomacja USA zajęta była bardziej palącą sprawą Palestyny i powstania państwa Izrael, a wkrótce sprawą poważnego kryzysu w Berlinie. Miała ona jednak swoje odbicie w prasie amerykańskiej, która na waszyngtońskiej administracji nie zostawiła suchej nitki za ten oczywisty błąd dyplomatyczny.

Dopiero po ukazaniu się obu not w prasie radzieckiej 11 maja<sup>33</sup>, Departament Stanu poinformował o negocjacjach Smitha w Moskwie ambasadę brytyjską<sup>34</sup>. Spotkanie ambasadora Wielkiej Brytanii Lorda Inverchapela z Marshalllem, Kennanem, Bohlenem miało załagodzić zaistniałą sytuację. Jednak nie ustrzegło władz amerykańskich przed wyjaśnianiem swoim zachodnim sojusznikom, co było powodem ich rzekomej „zmiany w polityce zagranicznej”, przedstawionej tak przez prasę radziecką<sup>35</sup>. Zwłaszcza Brytyjczycy dopominali się pisemnych zapewnień ze strony władz amerykańskich, że polityka USA nie uległa żadnej zasadniczej zmianie<sup>36</sup>. Takiego samego poświadczenia domagali się też przedstawiciele Francji w osobach ambasadora Francji w USA Henri Bonneta i ministra spraw zagranicznych Georges-a Bidaulta<sup>37</sup>.

Wszystko zaś to, co na temat rozmów amerykańsko-radzieckich ukazało się w prasie radzieckiej, a potem w europejskiej, Marshall nazwał wprowadzeniem w błąd opinii publicznej przez Rosjan<sup>38</sup>.

Nie mniejsze zamieszanie, jak w USA i zachodnich stolicach, ogarnęło Moskwę, zwłaszcza gdy do ambasady amerykańskiej przybywali dyplomaci europejscy, chcący wyjaśnić zaistniałą sytuację. Bardzo interesował ich też pełny

<sup>30</sup> *Ibidem*, s. 155.

<sup>31</sup> *Ibidem*.

<sup>32</sup> R. Jenkins, *op. cit.*, s. 134.

<sup>33</sup> K. L. Hill, *op. cit.*, s. 27.

<sup>34</sup> FRUS, vol. IV, 1948, s. 858.

<sup>35</sup> *Ibidem*, s. 860.

<sup>36</sup> *Ibidem*, s. 861.

<sup>37</sup> *Ibidem*.

<sup>38</sup> *Ibidem*, s. 862.



tekst noty Smitha, przedstawiony stronie radzieckiej, a ujawniony tylko częściowo w mediach tego kraju<sup>39</sup>.

Spośród polityków w Europie znaleźli się jednak tacy, którzy w tej sprawie widzieli korzystne rozwiązania na później. Paul-Henri Spaak, minister spraw zagranicznych Belgii, w czasie spotkania z ambasadorem Smithem przyznał, że w owym incydencie zauważył tylko potwierdzenie faktu, że Rosjanie nie chcieli żadnych kompromisowych rozwiązań<sup>40</sup>. Potwierdziło to też opinię polityków amerykańskich, związanych zwłaszcza z armią, że jedyną drogą zwalczającą ekspansjonizm Moskwy w świecie jest zbudowanie i utrzymywanie militarnych systemów obronnych.

Tak więc „rzekoma propozycja dwustronnych rozmów” zmusiła administrację USA do niezwłocznego wyjaśnienia swoich intencji. Ogromne niezadowolenie okazał prezydent Truman. Podkreślił, że Rosjanie nie znając etycznych i moralnych zasad, ujawnili tajne rozmowy, mające jakoby odzwierciedlać zmianę polityki amerykańskiej wobec ZSRR. Ambasador Smith bowiem tylko zaznaczył, że USA nie miało wrogich zamiarów oraz to, że całe społeczeństwo w kraju popiera dyplomatyczne posunięcia swojego rządu<sup>41</sup>.

Sytuacja stała się jeszcze bardziej zagmatwana, gdy 12 maja w Madison Square Garden w Nowym Jorku kandydat na najwyższy urząd w Stanach Zjednoczonych, Henry Wallace, rozpoczął swoją kampanię prezydencką odczytując tzw. List otwarty do Premiera Stalina<sup>42</sup>. W liście stwierdzono, że rozmowy Smith-Mołotow były tylko otwarciem drzwi do „prawdziwych negocjacji pokojowych” na najwyższym szczeblu między przywódcami Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego. Dopiero bowiem takie rozmowy mogły doprowadzić do pokoju<sup>43</sup>.

Spotkania Smith-Mołotow i list Wallace'a wywołały wspomniane już zaniepokojenie wśród partnerów USA, obawiających się pominięcia ich w omawianiu ważnych dla świata kwestii. Brytyjczycy poczuli się bardzo rozczarowani postawą rządu USA. Minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Ernest Bevin zaraz po ujawnieniu sprawy rozmawiał z Lewisem Douglasem, ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Londynie, pytając go, co te negocjacje oznaczają. Dlaczego, będące do tej pory w przyjaźni i pomagające sobie nawzajem państwa, przestały sobie ufać, a jedno z nich prowadzi rozmowy z Rosjanami poza plecami sojusznika. O niczym nie poinformowany Douglas też nie potrafił odpowiedzieć Bevinowi, o co w tym wszystkim chodziło<sup>44</sup>.

<sup>39</sup> *Ibidem*, s. 863.

<sup>40</sup> *Ibidem*.

<sup>41</sup> J. S. Walker, *op. cit.*, s. 83.

<sup>42</sup> F. Kofsky, *Harry S. Truman and The War Scare of 1948. A Successful Campaign to Deceive the Nation*, New York 1993, s. 219–220.

<sup>43</sup> *Ibidem*, s. 220.

<sup>44</sup> A. Bullock, *Ernest Bevin: Foreign Secretary*, Heinemann 1983, s. 558.



Aby to wyjaśnić, rząd amerykański musiał szybko zareagować. Już po 24 godzinach od ujawnienia sprawy amerykańscy dyplomaci pracowali nad tym, aby wytłumaczyć sprawę noty ambasadora Smitha. Podkreślano przede wszystkim to, że USA ani myśli wycofać się z dotychczasowej linii polityki, zwłaszcza wobec ZSRR<sup>45</sup>. Już 11 maja podczas nieoficjalnego spotkania z dziennikarzami Ch. Bohlen stwierdził, że Stany Zjednoczone nie mają intencji prowadzenia dwustronnych rozmów z rządem ZSRR, poza plecami sojuszników. Ujawnienie zaś tej poufnej wymiany not tłumaczył ofensywą propagandową rządu radzieckiego, skierowaną zwłaszcza wobec krajów Europy Wschodniej. Miało to mocno wpłynąć na opinię społeczeństw tych państw, że ZSRR nie przejawia żadnych agresywnych tendencji, tak jak twierdził Zachód<sup>46</sup>. Stalin już bowiem po zakończeniu wojny przedsięwziął szereg kroków zmierzających do ograniczenia wszelkich kontaktów krajów wschodniej Europy z Zachodem i resztą świata<sup>47</sup>.

Według ambasadora Smitha rząd radziecki osiągnął swoim posunięciem tylko chwilowy sukces, który uwidocznił totalitarny charakter radzieckiej propagandy. Smith porównał ją do metod znanych z czasów nazistowskiej Rzeszy<sup>48</sup>. Podkreślał też, że tak bezwzględnymi metodami radzieckie państwo posługiwało się już od czasów rewolucji 1917 r. Sieć tej akcji propagandowej rozciągnięto nie tylko na ZSRR, ale również na państwa satelickie. W prasie państw komunistycznych ukazały się artykuły chwalone idea listu otwartego Wallace'a do Stalina i jego odpowiedź. Doskonałym przykładem mogły być artykuły, które ukazały się w polskiej prasie. Z jednej strony warszawscy dziennikarze chwalili propozycję Wallace'a skierowaną do przywódcy Kremla. Z drugiej zaś strony poddali ostrej krytyce działania Departamentu Stanu<sup>49</sup>, mające na celu zmianę negatywnego nastawienia prasy zachodniej do akcji dyplomatycznej ambasady amerykańskiej w Moskwie. Według dziennikarzy gazety amerykańskie zmieniły swoje wcześniejsze nastawienie, zarzucając rządowi ZSRR fakt bezprawnego opublikowania tych not, mimo ich poufnego charakteru<sup>50</sup>.

Z niezręcznej pozycji, w jakiej znalazła się amerykańska dyplomacja, próbował ją wyplątać sekretarz stanu Marshall, rozmawiając w Waszyngtonie z ambasadorami Wielkiej Brytanii i Francji. Na prywatnym spotkaniu z nimi, jak i podczas konferencji prasowej, 12 maja, Marshall wyraźnie podkreślał, że nie ma mowy o rozmowach pokojowych tylko między USA a ZSRR. Zaznaczył też, że wymiana not z Moskwą nie spowodowała wzrostu nadziei na polubowne załatwienie istniejących problemów<sup>51</sup>.

<sup>45</sup> *Ibidem*.

<sup>46</sup> J. S. Walker, *op. cit.*, s. 83–84.

<sup>47</sup> D. Wołkogonow, *op. cit.*, s. 308.

<sup>48</sup> *Ibidem*, s. 156.

<sup>49</sup> „Życie Warszawy”, 19 V 1948, nr 136, s. 1.

<sup>50</sup> „Życie Warszawy”, 22 V 1948, nr 139, s. 1.

<sup>51</sup> F. Kofsky, *op. cit.*, s. 220–221.



Departament Stanu stanął pod ostrzałem zarówno ze strony opinii publicznej we własnym kraju, jak i za granicą. Zwłaszcza, gdy po opublikowaniu, 17 maja, odpowiedzi Stalina na ofertę Wallace'a ujawnił się kontrast między „pokojową” polityką ZSRR a „nieustępliwą” polityką USA. Stalin bowiem w swojej odpowiedzi zaakcentował, że propozycje zawarte w liście Wallace'a zapewniły dobrą i owocną bazę dla porozumienia między mocarstwami, lepszą niż dała to nota ambasadora Smitha<sup>52</sup>. Wiele bowiem propozycji Wallace'a odpowiadało interesom ZSRR, zwłaszcza zamiana Planu Marshalla na „nową UNRRA”, rozwiązanie problemów związanych z Niemcami, Grecją i Koreą na forum ONZ lub kolejnych konferencjach w ramach Rady Ministrów Spraw Zagranicznych. Wallace co prawda utrzymywał, że noty Smith-Mołotow prezentują wielką nadzieję dla tych, którzy konsekwentnie przekonywali, że pokój na świecie jest możliwy. Uważał też, że współpraca między sojusznikami z okresu II wojny światowej powinna być odbudowana<sup>53</sup>.

Propozycje Wallace'a spotkały się jednak z małym zainteresowaniem ze strony prasy amerykańskiej. Natomiast radziecka prasa poświęcała im dużo uwagi. Zwłaszcza po podaniu do publicznej wiadomości odpowiedzi Stalina<sup>54</sup>. Dezorientacja w waszyngtońskich kołach dyplomatycznych była tym większa, iż rozpoczęta przez ambasadora Smitha wymiana not spowodowała nieoczekiwany zwrot w polityce radzieckiej. Odpowiedź Stalina na list Wallace'a bowiem stanowiła dowód na to, że Rosjanie uciekali od oficjalnych kanałów w dyplomacji na rzecz wymiany poglądów pomiędzy „zwykłymi obywatelami” jednego a głową drugiego państwa<sup>55</sup>.

Podczas spotkania w Białym Domu, które odbyło się 18 maja w obecności prezydenta Trumana, sekretarza stanu Marshalla, z-cy sekretarza Lovetta, sekretarza obrony Jamesa Forrestala, Ch. Bohlena, G. F. Kennana, C. Clifforda i innych, omawiano zaistniałą sytuację. Uznano, że amerykańska polityka wobec ZSRR była całkowicie klarowna. Potwierdzały to: ogłoszona rok wcześniej doktryna Trumana, zatwierdzenie przez Kongres 2 kwietnia 1948 r. Planu Marshalla oraz oświadczenia w sprawie not Smith-Mołotow: Trumana z 11 maja, Marshalla z 12 maja, Departamentu Stanu z 18 maja. Ale i tak ustawiło to rząd w trudnej sytuacji ze względu na możliwość utraty poparcia dla jego polityki przez Kongres i społeczeństwo. Obawiano się zwłaszcza negatywnej opinii Kongresu w sprawie ustawy poborowej (*Selective Service Act*)<sup>56</sup>.

<sup>52</sup> *The United States in World Affairs...*, s. 27.

<sup>53</sup> J. S. Walker, *op. cit.*, s. 85.

<sup>54</sup> *The Forrestal Diaries*, ed. W. Millis, New York 1951, s. 441.

<sup>55</sup> *Ibidem*, s. 442.

<sup>56</sup> *Ibidem*, s. 444; J. S. Walker, *op. cit.*, s. 88; F. Kofsky, *op. cit.*, s. 222. Pobór do wojska ustalono po raz pierwszy w czasie wojny secesyjnej w 1863 r. Pomiędzy 1940 a 1947 r., kiedy wojenna ustawa o poborze obowiązywała, w armii służyło około 10 mln Amerykanów. Ponieważ ustawa traciła ważność, Kongres musiał uchwalić nowy „*selective service act*” w 1948,



W obliczu zbliżających się wyborów prezydenckich Truman wiedział, że Stalin, odpowiadając osobiście na list Wallace'a, przeceniał możliwość wygrania ich przez kandydata Partii Progresywnej. Wallace poniósł bowiem klęskę w listopadowych wyborach. Mimo wszystko fakt poparcia udzielonego przez Stalina oponentowi Trumana nie zmienił nadziei prezydenta na możliwość kontynuowania dialogu z przywódcą ZSRR. Stanowisko Białego Domu uległo zmianie dopiero w wyniku zaistniałego wkrótce kryzysu berlińskiego<sup>57</sup>.

Administracja USA podejrzewała, że natychmiastowe ujawnienie not Smith-Mołotow i odpowiedź Stalina na list Wallace'a są niczym więcej niż propagandowym chwytem. Zwłaszcza, że nie wiadomo było dokładnie, kiedy Wallace przekazał ambasadzie radzieckiej kopię swojego listu, przed czy po spotkaniu Smith-Mołotow. Jeżeli przed, to mogło być prawdopodobne, że Rosjanie, mając w ręku dwa amerykańskie dokumenty, ich kolejne ujawnienie potraktowali jako dogodny moment, mający zapewnić świat o ich pokojowym nastawieniu<sup>58</sup>. Ujawnienie publiczne obu dokumentów miało zaskoczyć i spowodować zamieszanie wśród zachodnich sojuszników. Ukazało też, iż wtedy, gdy intencje Zachodu nie są jasne, to właśnie ZSRR chce poważnych negocjacji. Dyplomaci i dziennikarze amerykańscy uznali również, że dostarczone przez Rosjan w tak krótkich odstępach czasu dwie oferty pokojowych negocjacji były podyktowane ustaleniem ich pozycji w Europie Wschodniej. Jednocześnie wobec narastającego rozdzwiewu między ZSRR a Jugosławią mogły stanowić nadzieję Rosjan na pokojowe rozstrzygnięcie innych, równie ważnych dla nich spraw<sup>59</sup>.

Administracja i wywiad Stanów Zjednoczonych, biorąc pod uwagę wszystkie te posunięcia, doszły do wniosku, że na pewno ZSRR nie dążył wtedy do wojny. Działania Kremla tłumaczono więc raczej próbą zmuszenia niechętnych w owym czasie Amerykanów do podjęcia rozmów w czasie kolejnych konferencji na szczęblu RMSZ. Wiedzano jednak, że te wszystkie „próby porozumienia”, czynione rzekomo w „imię pokoju”, były nieszczerze ze strony Rosjan. Potwierdzało to zwłaszcza publikowanie tylko niektórych, wybranych fragmentów noty Smitha, a podanie w całości odpowiedzi Mołotowa oraz ujawnienie korespondencji między Stalinem a przeciwnikiem Trumana w walce o prezydenturę. Rosjanie bowiem dobrze przewidzieli, że wymiana oświadczeń Smith-Mołotow i Wallace-Stalin postawi rząd amerykański w kłopotliwej sytuacji<sup>60</sup>.

---

ustalając służbę na 21 miesięcy. Po wybuchu wojny koreańskiej prawo z 1948 r. zmieniono w 1951 na Ustawę o powszechnym wojskowym szkoleniu i służbie. Tym razem przedłużono służbę do 24 miesięcy.

<sup>57</sup> W. Taubman, *op. cit.*, s. 186. Podobno w czasie wizyty w stanie Oregon 11 VI 1948 r. Harry Truman powiedział, że „lubi starego Joy (Stalina), jest on taki poczciwy, ale jest więźniem Politbiura”. Jak nieprawdziwy był to pogląd, prezydent już niedługo przekonał się, gdy doszło do kryzysu w Berlinie.

<sup>58</sup> J. S. Walker, *op. cit.*, s. 88.

<sup>59</sup> *Ibidem*.

<sup>60</sup> *Ibidem*, s. 89.



Część dziennikarzy angielskich i amerykańskich w Moskwie tłumaczyło fakt wymiany not Smith-Mołotow tym, że było to zainspirowane przez Republikanów, mających ogromne wpływy w Departamencie Stanu, a być może za plecami Trumana. Miało to pokazać opinii publicznej, że właśnie ta partia, w okresie kampanii przedwyborczej, chciała porozumienia ze Związkiem Radzieckim<sup>61</sup>.

Wszystko, co wydarzyło się po opublikowaniu not Smith-Mołotow i listów Wallace-Stalin w maju 1948 r., spotkało się też z krytyką wielu amerykańskich wojskowych. Zwłaszcza w obliczu zaostrzającej się z każdym miesiącem sytuacji w Niemczech. Publiczne poparcie dla polityki Zachodu wobec tego kraju, wyrażone przez E. Bevina, bardzo usatysfakcjonowało gen. Claya, gubernatora strefy amerykańskiej. Ogłoszona przez brytyjskiego dyplomata opinia, wyrażająca przekonanie o konieczności pozostania aliantów w Berlinie, została – według Claya – „zniesztalona” przez spotkanie Smith-Mołotow<sup>62</sup>. Zdaniem generała, opublikowanie przez Rosjan wymiany not ujawniło brak porozumienia co do strategii Zachodu wobec Europy Wschodniej. Według Claya było to złe posunięcie ambasadora Smitha, działającego pod naciskiem Marshalla i Kennana<sup>63</sup>. Gdyby bowiem było poważną intencją któregokolwiek z rządów rozpoczęcie w owym czasie negocjacji na wysokim szczeblu, to radziecka decyzja ujawnienia not zredukowała szanse na pozytywny rezultat rozmów do zera<sup>64</sup>.

Amerykańscy publicyści z tamtego okresu podkreślali, że głównym zadaniem polityki amerykańskiej było raczej wzmacnianie sił antyradzieckich w Europie niż dążenie do negocjacji ze Wschodem<sup>65</sup>. Tak więc nie negocjacje w czasie nic nie wnoszących do rozstrzygnięć konferencji, ale rozmowy na forum ONZ to według dyplomatów amerykańskich miejsce na ewentualne negocjacje na temat międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa. Opinia niektórych przedstawicieli amerykańskiego Kongresu wyrażała się wtedy w znamienych dla zimnowojennej sytuacji słowach: „Komuniści nie wierzą w to, co my wierzymy i nie jest możliwa współpraca między nami nad światowym pokojem”<sup>66</sup>.

Uzmysłowienie przez Waszyngton tej prawdy zaowocowało powołaniem do życia w 1947 r. Rady Bezpieczeństwa Narodowego (NSC). Miała się ona zajmować formułowaniem celów polityki amerykańskiej wobec sytuacji na świecie. Pierwsze opracowanie, całościowo omawiające amerykańską politykę wobec ZSRR, powstało więc dopiero 23 listopada 1948 r. jako NSC-20. Pierwsze zaś dotyczące radzieckiej polityki wobec Europy Wschodniej powstało dopiero w grudniu 1949 r., po zakończeniu „kryzysu berlińskiego”<sup>67</sup>.

<sup>61</sup> Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych, zespół: Depesze 1948, teczką 140, wiązka 4, k. 27.

<sup>62</sup> J. E. Smith, L. D. Clay. *An American Life*, New York 1990, s. 477.

<sup>63</sup> *Ibidem*, s. 477–478.

<sup>64</sup> *The United States in World Affairs...*, s. 25–26.

<sup>65</sup> *Ibidem*, s. 28–30.

<sup>66</sup> *Ibidem*, s. 28.

<sup>67</sup> A. Mania, *op. cit.*, s. 25. Było to NSC-58. Najwcześniejsze wersje wszystkich dokumentów powstawały najpierw w Policy Planning Staff i decydującą rolę o ich kształcie miał Departament



Za nieudolne posunięcie z notą Smitha krytyce została poddana administracja, a wraz z nią G. Kennan, jako współtwórca dokumentu. Zastanawiał się on jeszcze wiele lat później, gdzie został popełniony przez niego błąd w tej całej sprawie<sup>68</sup>. Jedyne, co go mogło wtedy uspokoić, to słowa Marshalla, który stwierdził, że inicjując tę wymianę not, miał pełną akceptację sekretarza stanu, gabinetu i prezydenta. Marshall zmartwionemu Kennanowi wypomnił jedynie brak przekonania i słuszności tego, co zrobił. A to była jedna z najważniejszych cech przydatnych każdemu wytrawnemu politykowi<sup>69</sup>.

Ostatnim preludeum tych niefortunnych dla dyplomacji amerykańskiej wydarzeń było przemówienie sekretarza stanu Marshalla w Portland, stanie Oregon, 28 maja, który skrytykował Rosjan za zniekształcenia faktów i zdarzeń. Oceniając wymianę not Smith-Mołotow, Marshall stwierdził, że ZSRR, bez konsultacji z rządem USA, opublikował szczegóły tajnych negocjacji, czyniąc z tego propagandowe posunięcie<sup>70</sup>. Tym samym chciał zmusić Stany Zjednoczone do podjęcia rozmów, zwłaszcza po nieudanych konferencjach Rady Ministrów Spraw Zagranicznych z 1947 r. w Moskwie i Londynie. Próba zmuszenia rządu USA do czegokolwiek, niezgodnego z celami polityki amerykańskiej, musiała się jednak skończyć niepomyślnie. Ukazał to zwłaszcza drugi etap zmagania dyplomatycznego między Wschodem a Zachodem – konflikt w okupowanych Niemczech, zapoczątkowany reformą walutową w strefach zachodnich, zwany „pierwszym kryzysem berlińskim”. Konflikt ten dobitnie ukazał niemożność porozumienia się z Rosjanami na drodze zwykłych kanałów dyplomatycznych. Jak wiadomo, „blokada Berlina” została dopiero zawieszona na skutek negocjacji na forum ONZ.

Incydent dyplomatyczny związany z wymianą not Smith-Mołotow ukazał chwiejność polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych w tym okresie. Odpowiedź Stalina na list Wallace’a, jednego z kandydatów na fotel prezydencki USA, uwidoczniła jego nadzieję na bardziej ugodowy kurs amerykańskiej dyplomacji, co jednak się nie sprawdziło<sup>71</sup>.

Na pewno postacią, która najbardziej odczuła dyskomfort z powodu tej niefortunnej sprawy, był ambasador USA w Moskwie Walter Bedell Smith. Nie można go jednak winić za ten błąd, wynikający ze złej oceny intencji dyplomacji radzieckiej. Udając się z misją do Mołotowa, Smith działał tylko według instrukcji amerykańskiego Departamentu Stanu. Nie spodziewał się bowiem, że

Stanu. Prace nad pierwszym dokumentem dotyczącym polityki wobec Europy Wschodniej Policy Planning Staff podjął dopiero w marcu 1949 r. W pracach nad tym dokumentem wzięli udział: dyrektor Policy Planning Staff G. F. Kennan, pracownicy PPS oraz były już wtedy ambasador USA w Moskwie W. B. Smith, s. 73.

<sup>68</sup> G. F. Kennan, *Memoirs 1925–1950*, Boston 1967, s. 46–47.

<sup>69</sup> *Ibidem*, s. 47.

<sup>70</sup> K. L. Hill, *Cold War Chronology Soviet-American Relations. 1945–1991*, Washington 1993, s. 28.

<sup>71</sup> J. S. Walker, *op. cit.*, s. 76.

Rosjanie z jasno przedstawionych przez niego celów dyplomacji amerykańskiej zrobią użytek na rzecz swojej kampanii pokojowej. Błędem dyplomacji amerykańskiej, nie jedynym na pewno, ale znaczącym, był fakt niepoinformowania o nocie Smitha dyplomatów państw zachodnich. Spowodowało to bowiem największe komplikacje dla polityków amerykańskich, którzy musieli tłumaczyć się przed światem ze swojego, być może nie przemyślanego do końca, kroku.

*Magdalena Wasiewicz*

**POLITICAL CONSEQUENCES OF THE APPOINTMENT OF THE AMBASSADOR  
WALTER B. SMITH WITH VIACZESLAV MOLOTOV 4 AND 9 OF MAY 1948**

The article presents the activity of the US Ambassador to Soviet Union W. B. Smith during the international tensions of 1948.

The Communist takeover in Czechoslovakia was the first and most consequential of the chain of events that occurred in the early months of 1948. The Czech coup catalyzed diplomatic developments in western Europe. On 17 March Britain, France, Belgium, the Netherlands and Luxembourg signed the Brussels Pact.

The Truman administration was much more concerned about developments in Eastern Europe. Secretary of State Marshall instructed Ambassador Smith to arrange a meeting with Foreign Minister Molotov to inform him about American foreign policy objectives. Smith was instructed to warn the Soviet minister against any acts of aggression and to assure him the United States had no hostile intention against the Soviet Union. On 4 May Ambassador Smith met with Molotov to discuss Soviet-American relations.

Ambassador Smith said American policies were basically defensive, were supported by American people, and did not threaten the Soviet Union. On 9 May Foreign Minister Molotov responded to the 4 May statement of Ambassador Smith. Molotov denied the charges made by American Ambassador. He accused the United States of being responsible for Soviet-American tensions. 11 May, Soviet radio and press published the exchange of views between Ambassador Smith and Molotov. American officials assumed the exchange of views would be considered confidential.

The same day Henry Wallace, the former secretary of commerce in the Truman administration, wrote an open letter to Josef Stalin. Wallace was one of the leaders of the left-wing Democrats. In his letter Wallace called for an end of the cold war.

State Department concluded that the actions of the Soviet Union to make public the record of the Smith-Molotov talks and Stalin's reply to Wallace's open letter, indicated it was more interested in scoring a propaganda victory than in seriously attempting to resolve Soviet-American differences.

Secretary of State Marshall in his speech delivered in Portland, Oregon, criticized the Soviets for making the diplomatic exchange public, without consulting the United States.

The Smith-Molotov notes and the Wallace-Stalin correspondence troubled government officials because they threatened to undermine public and congressional support for those policies.